№ 7. WARSZAWA, 5 KWIETNIA 1919 R.

Lirnik Wioskowy

DODATEK DO „DRUŻYNY".

POŚWIĘCONY CHÓROM ŚPIEWACZYM, MUZYCE SWOJSKIEJ I TEATROM AMATORSKIM.

Teatry wiejskie w Rosji.

Jeszcze przed kilkunastu laty teatry wiejskie w Rosji były zjawiskiem rzadkim i wyjątkowym. Zdarzało się coprawda, że ktoś miłujący teatr nadzwyczajnie, znający się na rzeczy i posiadający odpowiednią salę, porywał się na przedstawienie, ale nawet w tych wypadkach włościanie nie brali w tym czynnego udziału, byli tylko widzami. Dopiero koło 1903 roku spotykamy pierwsze próby organizowania stałych scen i stałych zespołów amatorskich, złożonych z chłopów. Wyróżniają się wtedy szczególniej teatry wiejskie w gub. Jarosławskiej i utworzone przez Z. Sokołową w gub. Woroneżskiej.

Upłynęło jednak jeszcze parę lat, zanim gust do przedstawień ogarnął masy tak, że w r. 1907 — 1908 obudziła się niejako tęsknota ludu rosyjskiego do teatru. Koła teatralne zaczęły powstawać wszędzie samorzutnie. Chłop zrozumiał, że niedość jest być widzem, trzeba być aktorem, że teatr daje nietylko rozrywkę, lecz uszlachetnia i oświeca. Takie pojmowanie podniosło nowe zamiłowanie ludowe do znaczenia czegoś twórczego, zdolnego przerobić powszechny mrok i ciemnotę. W r. 1911 zupełnie urzędowo zwrócono uwagę na teatry wiejskie i zaliczono je do działu oświaty pozaszkolnej.

Na rozwój teatrów wiejskich wpłynęły niezmiernie ożywczo stowarzyszenia spółdzielcze. Mając na względzie swój cel — szerzenie idei spółdzielczości — uciekały się one do widowisk scenicznych, jako do jednego z najlepszych sposobów wpływania na masy. Rzecz się nadzwyczajnie udała, rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania. Zaczęły to w gub. Moskiewskiej Stowarzyszenia Spożywców. Stow. Pożyczkowe w gub. Połtawskiej, budując własne domy, uwzględniały konieczność przystosowania sali do potrzeb sceny i widowni. Związek Moskiewski Stow. Spożywców powołał nawet osobną komisję, celem której było okazywanie pomocy fachowej teatrom, organizowanym przy stowarzyszeniach. Bo co do tego, czy pomoc taka jest potrzebna, nie może być dwóch zdań.

Przedstawienia rosyjskich teatrów wiejskich odbywają się, jak u nas, gdziebądź, gdzie się da uzyskać jako tako obszerną izbę czy salę. A więc w szkole (reżyserem jest bardzo często zresztą—nauczyciel), w koszarach strażackich, w herbaciarniach, w domach zajezdnych, w większych chatach. Na pochwałę teatru rosyjskiego trzeba dodać, że bardzo dużo zespołów amatorskich na wsi posiada już stałą, porządną siedzibę, co ułatwia im ogromnie pracę i rozwój.

Ostatecznie, mając nawet dobrą scenę i salę, nie rozstrzygniemy innych trudności i braków. Pocieszmy się: rosyjski teatr wiejski odczuwa te braki niemniej, niż my, skarży się na nie, zatym je posiada. Świadkami są wszystkie czasopisma spółdzielcze, które sprawę sceny wiejskiej wielokrotnie poruszają na swoich szpaltach.

Znowu jednak na chwałę teatru rosyjskiego wyznajmy, że postarano się lepiej, niż u nas, zaradzić odczu-

wanemu złu. Oto w r. 1910 powstała przy Tow. Moskiewskim Uniwersytetów Ludowych t. zw. „Sekcja pomocy dla teatrów fabrycznych i wiejskich“.*) Uważając, że teatr jest środkiem uartystycznienia rzesz ludowych, źródłem godziwej rozrywki i podniesienia umysłowego i moralnego, Sekcja wzięła sobie za zadanie pomagać wydajnie wszystkim organizatorom teatru ludowego na wsi, w miasteczkach i fabrykach.

Pracę swoją wykonuje Sekcja w taki mniej więcej sposób: Udziela wskazówek co do organizowania kół teatralnych, budowy i urządzenia sceny, dobrania repertuaru odpowiedniego i t. p. Zaopatruje sztuki teatralne w uwagi sceniczne (t. zw. „komentarze reżyserskie“), szkice dekoracji, kostjumów i rekwizytów, wypożyczając to wszystko ze swoich składnic za znikomą opłatą. Aby żwawiej pracować, Sekcja dzieli się na kilka komisji osobnych:

1. *Komisja Repertuarowa* opracowuje repertuary dla teatrów wiejskich o najrozmaitszym poziomie, zależnie od jakości wykonawców i widzów, rozsyła sprawozdania ze sztuki, radzi przy wyborze sztuk do grania, wydaje katalogi szczegółowe, gdzie w działach zestawia sztuki według treści, trudności w dekoracjach i trudności w grze.

2. *Komisja Reżyserska* opracowuje wystawienie poszczególnych sztuk, a niekiedy wysyła od siebie reżyserów dla zorganizowania przedstawienia na miejscu, ona też urządza kursy krótkoterminowe dla instruktorów teatralnych.

3. *Komisja artystyczno-techniczna* zajmuje się sprawą budowy i urządzenia sceny, przygotowuje szkice dekoracji, kostjumów i rekwizytów dla składnicy, skąd wszystkie te rzeczy są wypożyczane na sceny prowincjonalne.

Działalność Sekcji pociąga za sobą rezultaty aż nadto widoczne w postaci wielu istniejących w Rosji wzorowych teatrów wiejskich, które mogłyby być chlubą najbardziej cywilizowanego społeczeństwa zachodnio-europejskiego. Do najlepszych należy teatr we wsi Burmakinie gub. Jarosławskiej, gdzie z nadzwyczajnym powodzeniem i wrażeniem artystycznym, wystawiono taką trudną rzecz, jak Puszkina dramat p. t. „Borys Godunow“.

Równie dobry teatr wiejski w Polsce powinienby zagrać z niemniejszym efektem Słowackiego „Księdza Marka“. Nie znam jednakże sceny amatorskiej na wsi, któraby się rzuciła na coś podobnego. *Klepik.*

*) „Siekcja sodiejstwia ustrojstwu fabrycznawo i dierewianskawo tieatra pri M. O. P. U“.

Sprawozdania z przedstawień.

Z pośród licznie napływających sprawozdań z kół młodzieży, w sprawach przedstawień amatorskich, nigdy nie zdarzyło mi się spotkać coś więcej, niż nazwa sztuki, wyszczególnienie aktorów, liczba widzów i ogólne wrażenie.

Darujcie, ale to jest tak zabójczo nudne, że niewielu ośmiela się zapuścić w ten las nazwisk. Z pewnością nikt nie uczyłby się historji, gdyby ta złożona była tylko z liczb i imion. A przecież każde przedstawienie na wsi jest całą historją zabiegów, starań, przezwyciężania trudności, pracą i działaniem. I jak historja przez to, że opowiada o czynach ludzkich i inicjatywie, jest porywająco piękna, pociąga i zajmuje, tak zajmowałyby sprawozdania z przedstawień, gdybyście oprócz liczb i nazwisk spróbowali podać opis starań i rezultatów osiągniętych w dziale dekoracji, kostjumów i gry aktorskiej, gdybyście uwydatnili niejeden pomysł szczęśliwy, który napewno zrodzi się nieraz i rozstrzygnie dobrze najzawilsze trudności

Wtenczas wiedzielibyśmy: ci i ci własnemi siłami i własną inicjatywą osiągnęli to, że zdołali wystawić tak oto jakąś trudniejszą sztukę; tamci wykombinowali w dekoracji pewną rzecz, która może się przydać innym scenom amatorskim; inni znów oto, jak poradzili sobie z trudną i długą komedją, skreśliwszy te a te przydługie monologi, a byli i tacy, co podjęli się odegrania Fredry, Wyspiańskiego czy Słowackiego i czynili to w ten właśnie sposób...

Tak piszcie, a z pewnością nie przyniesiecie ujmy scenie własnej i pomożecie niejednemu zespołowi początkującemu, który nie umie sobie jeszcze poradzić z tym, co dla was jest już błahostką i łatwizną.

Doświadczenie poszczególnych organizatorów przyda się ogółowi, pomoże w pracy nad poprawą teatru. *Wac. B.*

Oświetlenie sceny.

(*Dokończenie*).

Deska, na której wiszą lampy, niech będzie na tyle szeroka, aby osłoniła lampy od poruszającej się kurtyny, żeby zaś nie była czasem zauważona przez widzów, przypinamy do wiązania pod sufitem szeroki na kilkanaście centymetrów pas płótna, czy papieru, który osłoni nawet górny brzeżek kurtyny nietylko deską.

Niekiedy, zwłaszcza na scenach stałych, da się sporządzić wgłębienie w suficie, podobne do żłobu idącego równolegle z kurtyną, lecz dalej, w planie drugim. Wgłębienie to dla zabezpieczenia od pożaru obijają blachą i asbestem, znowuż tak jednak, żeby pomiędzy obiciem a drzewem była wolną przestrzeń, którąby mogła by przepływać rozgrzane powietrze. Parę pomieszczonych rzędem we wgłębieniu lamp naftowo-żarowych rzuca doskonałe i najzupełniej dostateczne światło na scenę.

Umieszczenie lamp bocznych.

Co robić, kiedy scena nizka, i na to najlepsze światło górne, ani na desce ani we wgłębieniu, nie można sobie pozwolić. Zadawalamy się światłem bocznym. Ma ono przedewszystkiem te zalety, że 1) jest właściwie i bocznym i górnym. 2) nie rzuca cienia na dekorację tylną i 3) łatwo je przenosić z miejsca na miejsce i ustawiać za drugą albo za trzecią dekoracją boczną. Żeby te zalety posiadało, trzeba je odpowiednio urządzić. Robi się coś w rodzaju wysokiej drewnianej podstawki (rys. 1), i na dwuch poprzecznych deseczkach tej podstawki wiszą lampy, oddzielone górne od dolnych warstwą azbestu. Specjalne śrubki, wkręcone na stałe w stopy podstawki, przymocowują ją do każdego miejsca należycie bez obawy wywrócenia.

Lampy tak umieszczone łatwo ukryć przed publicznością, a więc przez to samo mażna je niewidocznie przykręcać i rozkręcać podczas przedstawienia. Można też z niemniejszą łatwością zmieniać kolory i wywoływać najrozmaitsze efekty świetlne.

Warto podkreślić jeszcze jedną zaletę lamp bocznych tego typu. Oto dają one duży czworokątny pęk światła, co w niektórych widowiskach, gdzie mamy wyobrażone wnętrze pokoju, wywołuje wrażenie światła z okna. To też jeżeli z treści sztuki wypada, żeby grający patrzył w okno, a nawet rozmawiał z kimś stojącym za oknem,—wystarczy podejść do lampy bocznej. Zdaje się wtedy, że aktor stoi przy oknie.

Umieszczenie lamp dolnych.

Polecając gorąco tak mało używane obecnie na scenach amatorskich światło górne i boczne, nie wykluczamy zupełnie światła dolnego, t. zw. „rampy“. I ona się przydaje, jak było mówione wyżej, dla oświetlenia twarzy aktora i jego zmieniających się podczas gry rysów. Chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę organizatorów teatru wiejskiego na niezmierne zalety i piękno światła górnego i bocznego.

Lampy dolne ustawia się na podłodze sceny tuż przed kurtyny od strony widzów, osłonięte od nich wystającą znacznie podwalinką albo ramą poprzeczną. Pamiętajmy, że i w tym umieszczeniu czoś się grożba pożaru. Kurtyna, padając, może czasami zawadzić o którą lampę i przewrócić. Przewidując to, nie szkodzi zabezpieczyć się zawczasu przez rozciągnięcie tuż przy kurtynie a więc pomiędzy lampami a kurtyną sznura, który w razie czego powstrzyma źle opadającą zasłonę i nie dopuści do żadnej z lamp.

Reflektory.

Otrzymamy światło znacznie żywsze i silniejsze, jeżeli zaopatrzymy każdą lampę w reflektor. Jest to mniejszy lub większy płat blachy gładkiej i lśniącej, wygiętej w kształt ko-

rytka, ustawionego pionowo za lampą tak, że promieniuje i odbija na scenę światło wzmożone. Reflektory takie dadzą się przy odrobieniu zręczności zastosować i do rampy i do lamp górnych i bocznych na podstawach drewnianych. Zalety reflektorów stają się najbardziej zrozumiałe podczas efektów świetlanych, kiedy potrzebne jest światło niezwykle wytężone, przenikające nawet ciemniejsze kolory bibułek.

Tajemnica efektów świetlanych.

Zachwycająca nas w teatrach pyszna zmiana światła i barw, nie jest w istocie taką głęboką i trudną tajemnicą. Wszystkie te niezwykłe wyniki osiągnąć można bardzo prostemi środkami.

Jeżeli chodzi o zmniejszenie światła podczas przedstawienia w lampach bocznych, to poprostu przykręcamy te lampy z poza kulis (w tym wyższość lamp bocznych nad górnemi i dolnemi). Jeżeli zaś potrzebujemy światła niebieskiego albo czerwonego, to zawieszamy przed każdą lampką ramki z kolorową bibułką, nasyconą dla większej przejrzystości tłuszczem.

Może być zamiast bibułki jedwab cienki, albo żelatyna, albo szkło (powinno być złożone z wąskich pionowych pasków, bo jednolite łatwo po za zgaszeniu pęka), zdaje się jednak, że bibułka najlepsza, bo najtańsza.

Ustawiając podstawy z lampami bocznemi za pierwszym, za drugim, czy też za trzecim planem i zmieniając odpowiednio ramki z kolorową bibułką, osiągniemy nadzwyczajne efekty świetlane, np. pyszną księżycową noc, wschód słońca, podblask łuny pożaru i t. d. W ten sposób można niejako ożywić dekoracje, nadać grze a przeto i całej sztuce pewien pożądany nastrój, działający swoją malowniczością na wrażliwość widzów.

Zmieniać kolor i siłę światła lamp górnych i bocznych (światło rampy powinno być tak małe, żeby go już nie zmieniać) podczas przedstawienia nie jest rzeczą trudną. Pomysłowość organizatorów poszczególnych winna się tu wykazać w pełni. Jak dotąd najbardziej rozpowszechnionych w teatrach amatorskich jest sposób następujący. Zawiesza się przed rzędem lamp dużą nieruchomą ramę, w której jest druga ruchoma rama z naklejonemi na nią paskami kolorowych bibułek w porządku: szara, przezroczysto-biała, niebiesko-zielona, czerwona. Suwając z za kulis ramą ruchomą i podstawiając przed lampą to jeden to drugi kolor, otrzymujemy efekty pożądane. Oczywista, że rozmaitość kolorów może być wielką i piękną niby tęczą. Ale i wprawa, do tego potrzebna niemała, żeby umieć z owej tęczy wybrać barwę odpowiednią i dojść do niej stopniowo po przejściu masy tonów łącznikowych, np. od złocistego dnia słonecznego do przepaścistej, prawie czarnej nocy.

Podstawa obrotowa do lamp.

Dla tym łatwiejszych efektów świetlanych robią podstawy do lamp bocznych nieprzenośne, lecz stałe, zato obrotowe. Znaczy to, że słupek, do którego przybijamy deski z lampami, nie posiada podporek dolnych i stopek, tylko koniec jego górny i dolny zaokrąglony i wygładzany, a do sufitu i podłogi sceny przybijamy grube kawałki drzewa z odpowiednim wgłębieniem. Słupek z lampami umieszczony w tych wgłębieniach obraca się jak wrotnia stodoły. Chcąc teraz zmniejszać światło, dość będzie przekręcać powoli słupek tak, żeby lampy odwrócone były nieco od sceny. Na takich podstawach obrotowych umieszczają już nie 3 ani 2 rzędy lamp, ale zwykle jeden, żeby lżej było kręcić słupkiem.

Redaktor: **ADAM CHĘTNIK.** Kierownik Sekcji Teatralnej **WACŁAW BUDZYŃSKI.**